

22 czerwca 2016

Klinika Otorynolaryngologii

Nie można lekceważyć nagłego niedosłuchu

Połowa pacjentów z nagłymi niedosłuchami, hospitalizowana w Klinice Otorynolaryngologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach, zgłasza się na oddział zbyt późno. Wczesne udzielenie pomocy, daje szansę na wyleczenie. Natomiast zwłoka, może skutkować nawet trwałym uszkodzeniem słuchu.

- Nagłe niedosłuchy to narastający problem i pacjenci nie zdają sobie sprawy, jak należy reagować, w momencie niespodziewanego pogorszenia słuchu - mówi doktor nauk medycznych **Tadeusz Mierzwa**, kierownik Kliniki Laryngologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. Specjalista podkreśla, że w momencie wystąpienia takich objawów, należy natychmiast zgłosić się do lekarza POZ, który stwierdzi, czy w uchu jest np. woskowina, która może być przyczyną niedyspozycji.

- Jeżeli ucho jest suche i nie ma w nim żadnego ciała obcego, ani woskowiny, natychmiast należy takiego pacjenta kierować do najbliższego oddziału laryngologicznego. Jeżeli pacjent w ciągu kilkunastu godzin otrzymuje leki, to ta poprawa słuchu jest bardzo szybka i w 90 procentach mamy wyleczenie. Ale jeżeli przychodzi po 4-5 dniach, to leczenie jest mało efektywne - tłumaczy Tadeusz Mierzwa.

Zwłokę pacjentów, laryngolog tłumaczy tym, że w przypadku nagłego niedosłuchu, zawrotów głowy i szumu w uchu, pacjent nie odczuwa żadnego bólu, dlatego wiele osób czeka, aż problem minie sam.

Tymczasem niedotlenienie ucha wewnętrznego, powoduje tak zwany „zawał ucha”, czyli niedotlenienie komórek słuchowych i uszkodzenie ucha wewnętrznego, a to nieleczone może spowodować trwały niedosłuch, z szumem ucha.



Rocznie, do Kliniki Laryngologii WSzZ zgłasza się ponad 100 chorych, z nagłymi niedosłuchami. Połowa z nich trafia do szpitala za późno.

Nieoczekiwane problemy ze słuchem mogą być wywołane przez: zmiany zwyrodnieniowe w kręgosłupie, stres, spadki ciśnienia, pracę przy komputerze, a nawet leki antykoncepcyjne.